

ДОВІДНИК ДЛЯ ГРОМАДЯН УКРАЇНИ. Ми допомагаємо вам знайти себе в новій реальності. Ласкаво просимо до Зеленої Гури! >> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 9 (443) 4 marca 2022

www.LZG24.pl



Rusza nabór do miejskich przedszkoli. Od poniedziałku, 7 marca, będzie można składać elektroniczne wnioski. Rodzice muszą uwinąć się w niecałe trzy tygodnie - czas minie 23 marca. Wiesz już, do której placówki chcesz posłać dziecko? Sprawdź informacje o naborze i harmonogram. >>7

UCHODŹCY

UCIEKLI Z UKRAINY

Julia Bielanińska osiem lat temu uciekła z Doniecka - podczas pierwszej rosyjskiej agresji. Zamieszkała w Zielonej Górze. Teraz dostała chorego ojca z ostrzeliwanego Kijowa. Cały czas drży o los rodziny męża, która została w oblężonym Charkowie. Wojna wygnała tysiące ludzi z ich domów.

Więcej >>3



Julia Bielanińska jest szczęśliwa, że ma przy sobie ojca Vadyma Kashytsyna, który jeszcze kilka dni temu mieszkał w Kijowie

Fot. Bartosz Mirosławski

WIEC POPARCIA

Jesteśmy z Ukrainą

- Wojna, napaść, agresja. To straszne słowa, słowa które mają straszny ciężar - mówił podczas wiecu prezydent Janusz Kubicki.

W ubiegły czwartek wieczorem, kilkanaście godzin po nпадzie Rosji na Ukrainę, na wiec pod Filharmonią Zielonogórską przyszło kilkaset osób. Polaków i Ukraińców.

- Śmierć, zbrodnia, krew. Strach. Cierpienie niewinnych ludzi. Tragedie rodzin. Płaczą-



Prezydent Janusz Kubicki obiecał pomoc Ukraińcom



Przed filharmonią protestowało kilkaset osób

ce dzieci. Czym zawiniła Ukraina? - pytał w emocjonalnym przemówieniu prezydent Kubicki. - Co takiego złego i straszego zrobili mieszkańcy Ukrainy? Czym zawinili niewinni ludzie? Czym zawiniły dzieci? Mieli jedno i mają nadal jedno pragnienie - żyć w wolnym, niepodległym, suwerennym państwie.

Nazwał Putina mordercą i żądał od Europy i świata drastycznych sankcji. Po nim przemawiała kilkanaście osób, w tym przedstawicielka mera partnerskiego miast Iwano-Frankiwka, gdzie na lotnisko spadły rosyjskie rakiety. Prezydent zapowiedział pomoc Ukrainie. (tc)

POMOC

Hip-hop by zapomnieć

Spoko Family organizuje zajęcia dla dzieci i młodzieży z Ukrainy. - Nie możemy pozostać obojętni na krzywdę Ukraińców - mówi Filip Czeszyk.

To propozycja dla najmłodszych - od 5 roku życia i młodzieży - do 18 lat. - Taniec, ruch to samo zdrowie - przekonuje Filip Czeszyk. - Liczymy na to, że zajęcia przeznaczone dla dzieci ukraińskich uchodźców, którzy przyjadą do Zielonej Góry, pozwolą im choć na chwilę zapomnieć o

bombach, łzach, cierpieniu i całym tym wojennym koszmarze.

F. Czeszyk zaprasza dzieci i młodzież z Ukrainy na zajęcia taneczne do Centrum Działalności Kreatywnych Tancbuda, przy ul. Okulickiego 41 w Zielonej Górze. Ruszają 11 marca, o 17.30. Kontakt pod nr 607 885 607.

- Zachęcamy przedstawicieli klubów sportowych, stowarzyszeń i fundacji, którzy organizują kreatywne zajęcia do współpracy w akcji „My z Wami” - dodaje F. Czeszyk.

Oferty zajęć można zgłaszać mailem na adres: e.kondrad@um.zielona-gora.pl

(rk)

ZBIÓRKA DARÓW

Przynieśli nawet hełmy

Wystarczyło tylko hasło rzucone na Facebooku: Chłopaki jadą na wojnę, potrzebne jest wyposażenie! Na parkingu przed supermarketem Kaufland pojawił się tłum darczyńców. Z jedzeniem, butami, ubraniami, śpiworami, karimatami, latarkami a nawet hełmami.

Mimo olbrzymiego szoku zielonogórzanie natychmiast zaczęli się organizować, by pomagać napadniętej Ukrainie i Ukraińcom. Widać to było już podczas spontanicznej akcji w zeszły piątek wieczorem. Na parkingu pod Kauflandem zebrały się setki zielonogórzan. Przyszli wesprzeć pracujących w Polsce Ukraińców, którzy postanowili wrócić do ojczyzny i walczyć.

Na pomysł organizacji zbiórki wpadły Luba Wojciuk i Lena Dacyk. - Nie spodziewałam się takiego odzewu. Po godzinie post miał już tysiąc udostępnień. Chociaż tyle możemy zrobić, aby jakoś spać w nocy. Od swoich znajomych z Ukrainy wiem, że teraz tam wszystko w sklepach jest zabierane dla wojska. Ludzie szyją ubrania, działają na maksa, ale jakiegokolwiek wsparcie z zewnątrz na pewno zostanie docenione - tłumaczyła L. Wojciuk, która mieszka w Polsce od siedmiu lat. - W Ukrainie ludzie zapisują się do armii albo po prostu biorą broń do domu. Pochodzę z małego miasteczka, tam już trwają walki, już ktoś rysuje znaki dla rakiety!

Mężczyźni, którzy zdecydowali się wracać do ojczyzny i walczyć z rosyjskim najeźdźcą, niechętnie o tym rozmawiali. Woleli pozostać anonimowi. Jewgienij to jeden z nich. Gdy spytaliśmy, dlaczego podjął taką decyzję, widać było łzy spływające po policzkach. - W kraju mam rodzinę, jestem Ukraińcem, po prostu muszę tam być - odpowiedział i zaraz odszedł.

W tym czasie pojawili się nowi darczyńcy. - Przynieśliśmy kuchnię benzynową, buty, polary oraz hełmy - pokazali paczki Paweł i Joanna Pietrusz-



Hełmy na pewno przydadzą się żołnierzom z obrony terytorialnej

ka. Na pytanie, dlaczego zdecydowali się pomóc odpowiedzieli bez wahania: - Jeżeli teraz nie uda się zatrzymać Putina w Ukrainie, to któregoś dnia przyjdzie pod naszą granicę.

Anna Celmer-Kamińska przywoziła ciepłe ubrania i puszki z zielonogórskiej nocy. - Trzeba coś zrobić - podkreślała zielonogórzanka. - Jestem zdziwiona, ile jest tu osób, ale jednocześnie bardzo się cieszę, że tylu ludzi tak chętnie przyjechało.

Alexander pochodzi z Berdyczowa, koło Żytomierza w Ukrainie, ale już od pewnego czasu żyje i pracuje w Zielonej Górze. - Mam tutaj żonę, mam dziecko, które urodziło się sześć miesięcy temu - opowiadał nasz rozmówca. - W Ukrainie zostały moja mama i siostra - wyjaśnia. Gdy pytamy, jak ocenia to, co się stało, kręci głową: - Nie mam słów, jedynie przekleństwa cisną mi się na usta.

Transport darów do Ukrainy polega na dowiezieniu sprzętu na granicę, aby stamtąd został rozproszony do potrzebujących. - Teraz najbardziej brak jest paliwa - twierdzi Hanna Hadrys, współzałożycielka grupy „Lubuskie - pomoc obywatelom Ukrainy” na Facebooku. - Załadowaliśmy w piątek dwa samochody osób, które jadą w konkretne miejsce. W kolejnych dniach będziemy organizowali następne transporty.

W miniony wtorek Sławomir Stańczak, jeden z organizatorów transportu, opublikował film z podziękowaniami.

- Mieszkańcy Zielonej Góry, pomoc którą zbieraliście, już dotarła do wojska ukraińskiego. Nasi żołnierze dziękują za to, co robicie. Jest wojna i teraz widzimy, kto jest dla nas bratem, a kto nie - mówi młody mężczyzna w otoczeniu uzbrojonych towarzyszy z obrony terytorialnej.

(md)

NIKT NIE ZOSTANIE BEZ POMOCY

Pomimo tego, że Zielona Góra znajduje się na zachodzie Polski, w sobotę na dworcu PKP otworzono punkt informacyjny dla tych, którzy uciekają przed rosyjską agresją. - W Ukrainie jest wojna, wszyscy o tym dobrze wiemy - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki. - Cały czas trwają walki, do Polski napływają uchodźcy. Robimy wszystko, żeby nikt, kto do nas przyjedzie, nie został bez pomocy i dachu nad głową. Ten punkt otwieramy po to, aby potrzebujący wiedzieli, gdzie mogą zwrócić się o pomoc, żeby otrzymali informację, co mają robić. Deklarujemy wsparcie dla wszystkich, którzy przyjadą, nikt nie zostanie bez pomocy.

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

UCHODŹCY

W strachu przed wojną uciekli z Ukrainy

Płonące miasta, ostrzał artyleryjski, brak prądu, wody, żywności i wszechobecny strach - taki obraz wojny przedstawiają docierający do Zielonej Góry uchodźcy, którym udało się wydostać z Ukrainy. Martwią się o bliskich, którzy zostali na terenach ostrzeliwanych przez Rosjan. Ulga, ale z tyłu głowy strach.

Natalia, studentka Uniwersytetu Zielonogórskiego, wierzy że uda się jej wrócić do Zielonej Góry. Utknęła w rodzinnym, ostrzeliwanym Charkowie. Julia wraz z synem Bogdanem uciekła z Krzywego Rogu. Druga Julia sprowadziła do Polski chorego ojca, którego ewakuowała z Kijowa. Ukraińcy uciekają z ojczyzny, szukając bezpiecznego miejsca w Polsce.

Wzięli dwie torby

Jeszcze kilka dni temu Julia Bondar żyła normalnie w Krzywym Rogu koło Zaporozża w Ukrainie. Miała dom, chodziła do pracy do punktu na lokalnym bazarku, wychowywała syna Bogdana, a jej mąż Anatol pracował w Polsce jako kierowca. Była szczęśliwa. W zeszły czwartek jej świat się zawalił.

- Rano, jak zwykle wstałam i szykowałam się do pracy. Nagle podano informację, że dzieci nie idą dzisiaj do szkoły - opowiada Julia. - Nie wiedziałam, co się dzieje, na ulicach momentalnie zrobiło się pusto, słychać za to było samoloty i helikoptery. Wsiadłam do samochodu, ale wystraszyłam się, gdy usłyszałam huk i wystrzały. Zadzwoniłam od razu do męża, kazał mi się natychmiast pakować i uciekać do Polski. Bo wybuchła wojna, bo Rosjanie idą - relacjonuje poddenerwowana. Nie oglądając się na nic, spakowała się i uciekła.

Sam Anatol od razu pojechał na granicę, aby odebrać rodzinę. - Zostałam wszystko tak, jak stałam, wzięliśmy tylko dwie torby, potem szybko wynajęliśmy busa. Na ulicach było już widać kolejki przy każdym sklepie i bankomacie. W pobliżu granicy z Polską jechaliśmy 11 godzin, a tam czekały nas jeszcze trzy godziny ciężkiego marszu. Baliśmy się, ale mieliśmy szczęście. Gdy przekroczyliśmy granicę mąż już na mnie czekał - opowiada wzruszona Ukrainka. Dla niej koszmar wojny już się skończył, wraz z bliskimi znalazła schronienie w domu jednej z zielonogórskich rodzin. Ale wizja znajomych i przyjaciół, którzy zostali w kraju, nie pozwala jej zapomnieć o cierpieniach, których doznaje ojczyzna.

Studenci w rejonie wojny

Na Uniwersytecie Zielonogórskim studium w tej chwili 53 osoby z Ukrainy, m.in. na kierunku filologia polska. - Niestety, część z nich przebywa obecnie w rejonie konfliktu. Wrócili do domów na czas nauki zdal-

nej, bowiem zajęcia stacjonarne zaczynają się u nas dopiero w połowie marca - tłumaczy prof. UZ dr hab. Tomasz Ratajczak, wicedyrektor ds. kształcenia Instytutu Filologii Polskiej. - Staramy się ze wszystkimi utrzymać kontakt. Oferujemy im pomoc. Osobiście regularnie koresponduję m.in. z panią Natalią, moją studentką, która przebywa w Charkowie. Jest przerażona tym, co się wokół dzieje, ale stara się zachować spokój.

Pomimo wszechobecnego wybuchów, strzałów i przemocy Natalia wierzy, że uda się jej wrócić do Zielonej Góry. Stara się być dzielna. „Panie profesorze, dziękuję za oferowaną pomoc, dziękuję za wszystko! Nadal jestem w Charkowie. Nasze piękne miasto, o którym tyle opowiadałam na zajęciach, jest cały czas niszczone. Jeśli tylko będą mogła się wydostać, to przyjadę do Polski!” - pisze w ostatnim mailu.

- Mamy nadzieję, że nic jej się nie stanie w czasie bombardowania oblężonego miasta - tłumaczy wyraźnie zmar-



- Musimy przygotować się na większą falę ludzi. Dzwoniła moja znajoma, powiedziała że jej domu w Ukrainie już nie ma, że został zbombardowany - opowiada Julia Bielanińska.

twiony prof. Ratajczak. - Staramy się opracować plan, aby ją i jej rodzinę stamtąd wydostać. Mamy w tym wsparcie władz uczelni.

Pracownicy UZ wspierają także swoich ukraińskich absolwentów - dla jednej z byłych studentek zorganizowano pomoc medyczną - tak, aby jej ojciec Vadym Kashytsyn, pochodzący z Kijowa, mógł kontynu-

ować w Zielonej Górze wieloetapowe leczenie.

- Prof. Ratajczak sam się ze mną skontaktował i spytał, czy czegoś nie potrzebuję - potwierdza Julia Bielanińska. - Mój tata zмага się z nowotworem. Gdy wybuchła wojna, udało się go szybko przetransportować z Kijowa do Zielonej Góry. Jest już bezpieczny i wkrótce będzie miał kon-

sultację medyczną - zaznacza Julia. Ona sama mieszka tutaj od ośmiu lat. Też jest uchodźcą. Tylko z poprzedniej wojny. Z mężem i dwójką dzieci uciekła z Doniecka podczas pierwszej rosyjskiej agresji. - Wtedy też było strasznie - dodaje. Na Uniwersytecie Zielonogórskim ukończyła filologię polską.

Podzielimy się wszystkim

Jej rodzina od strony męża wciąż jednak przebywa w Charkowie. - Nie zdążyli wyjechać - zaznacza ze smutkiem Julia. Głos stara się mieć spokojny, ale nie da się ukryć, że się martwi. - Na razie udaje się z bliskimi utrzymać kontakt przez telefon komórkowy. Ale od tego, co od nich słyszymy, człowiek odchodzi od zmysłów, nie możemy spać po nocach. Rosjanie równają w mieście wszystko z ziemią, bomba spadła na pięcioosobową rodzinę w samochodzie, dorośli z trójką dzieci spłonęli żywcem - zatrzymuje się, ale po chwili kontynuuje łamiącym się głosem. - Kobiety rodzą teraz w schronach, brakuje wody, żywności, prądu i

paliwa. Wszystkiego. A z miasta nie można się wydostać. Nie wiadomo, jak to się wszystko skończy...

Aby zająć jakoś myśli, kobieta stara się organizować pomoc w Zielonej Górze. - Musimy przygotować się na większą falę ludzi. Dzwoniła moja znajoma, powiedziała że jej domu w Ukrainie już nie ma, że został zbombardowany. Teraz odbieram od koleżanki klucze do mieszkania, czekamy na przyjazd 12 osób, które już są w drodze z Ukrainy. Podzielimy się z nimi wszystkim, co mamy - podkreśla z wielką determinacją.

Julia nie potrafi zrozumieć dlaczego Władimir Putin znów atakuje jej ojczyznę. - Tego nie da się logicznie wytłumaczyć, ani uzasadnić zwykłą nienawiścią do Ukraińców. To musi być szaleństwo albo jakaś choroba psychiczna. Mam nadzieję, że za 2-3 tygodnie ten koszmar dobiegnie końca - martwi się kobieta. I podkreśla, że w imieniu wszystkich Ukraińców bardzo dziękuje za udzieloną w Polsce pomoc. (md)

* ZIELONA GÓRA POMAGA * ZIELONA GÓRA POMAGA * ZIELONA GÓRA POMAGA * ZIELONA GÓRA POMAGA *





Fot. Bartosz Miroslawski

- Serce się raduje, jak widzę zaangażowanie zielonogórczan - mówi Joanna Grzeszczuk



Fot. Bartosz Miroslawski

- To wstyd nie pomóc w trudnej sytuacji - przekonuje Dawid Kielbiński

ZBIÓRKA

Dary od zielonogórczan już w drodze

Blisko 20 palet z niezbędnym wyposażeniem - dla osób broniących Ukrainy - wyruszyło w czwartek do naszego miasta partnerskiego, Iwano-Frankiwska. To pomoc od miasta Zielona Góra, powiatu nowosolskiego oraz Gubina. Zbiórka darów nadal trwa.

W środowe popołudnie sprzęt był pakowany w kartony, które następnie trafiały na palety i wózkami widłowymi przewożono je do ciężarówek. Transport w czwartek był już w trasie do Lwowa, stamtąd zostanie przekazany do Iwano-Frankiwska.

- Pakujemy pomoc dla Ukrainy, chyba tę najbardziej istotną, bo taką, która może pomóc obronie cywilnej, m.in. agregaty prądotwórcze, apteczki, racje żywnościowe dla wojska. To jest dla nich niezbędne w tej chwili. To co możemy, staramy się wysłać jak najszybciej, żeby poczuł naszą pomoc - mówił w środę prezydent Janusz Kubicki, który sam doglądał w magazynie załadunku. Oprócz Zielonej Góry, do transportu swoje cegiełki dorzucił powiat nowosolski oraz Gubin. Do Ukraińców trafi wyposażenie niezbędne na wojennym froncie. To również kucharki gazowe i elektryczne, łóżka polowe, śpiwory, koce, latarki, nosze... Lista jest długa. Sprzęt zakupiono dzięki uchwale przyjętej we wtorek przez radę miasta (piszemy o tym na str. 6).

Również w czwartek z Zielonej Góry wyjechał transport z rzeczami zbieranymi w magazynie Zakładu Gospodarki Komunalnej przy ul. Zjednoczenia. - To głównie jedzenie, artykuły chemiczne i różne rzeczy dla dzieci - mówi Agnieszka Miszon z ZGK. Ciężarówka zawiezie dary od zielonogórczan do centralnego magazynu w Skwierzynie, skąd będą już rozdysponowywane według potrzeb przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych.



Fot. Piotr Jędzura

Prezydent Janusz Kubicki pilnował, by dary były dobrze opisane i zaadresowane



Fot. Bartosz Miroslawski

Wszystkie dary muszą być spakowane i opisane - magazyn ZGK

Do magazynu przy ul. Zjednoczenia 110 przyjmowane są nadal rzeczy - ze zbiorów organizowanych przez szkoły, zakłady pracy itp. Jeśli ktoś chce pomóc indywidualnie, lepiej jest przynieść pojedyncze paczki do Katarzyny Prokopszyn - na ul. Dolną 6, gdzie na bieżąco są one wydawa-

ne potrzebującym Ukraińcom i Ukraińcom, którzy dotarli już do Zielonej Góry. Lista najbardziej potrzebnych rzeczy jest na bieżąco aktualizowana i udostępniana na Facebooku.

Podobną akcję prowadzi Stowarzyszenie Warto Jest Pomagać - w swojej siedzibie w Parku Tysiąclecia, ul.

Wazów 3, gdzie organizuje zbiórkę darów dla Ukrainy.

Dawid Kielbiński nie mógł obojętnie przyglądać się krzywdzie sąsiadów z Ukrainy. W minioną środę przwiózł medykamenty i najpotrzebniejsze produkty żywnościowe. - To wstyd nie pomóc w trudnej sytuacji - przekonuje pan Dawid. - Za-

kupiliśmy z żoną produkty, o które na stronie internetowej prosi Warto Jest Pomagać.

Piotr Gadaj został wolontariuszem pierwszy raz w życiu. - Chcę pomagać ludziom, to płynie z serca. Prowadzę zajęcia Aktywny senior dla osób starszych i weszło mi to w krew - tłumaczy pan Piotr.

Joanna Grzeszczuk jest zaprawiona w bojach, bo od pięciu lat udziela się w akcjach charytatywnych w Zielonej Górze i w Lubuskiem. Jest wolontariuszką Fundacji Black Butterflies Ewy Minge i pomaga osobom onkologicznie chorym, pomocną dłoń wyciąga też do stowarzyszeń wspierających chorych na autyzm.

- Serce się raduje, jak widzę zaangażowanie zielonogórczan - mówi pani Joanna. - Pomagają i dwudziestolatki i osoby po 70-tce. Zbieramy koce, śpiwory i karimaty, leki przeciwbólowe, przeciwwzapalne, przeciwwgorącz-

kowe i dla dzieci, żywność z długim terminem przydatności: puszki, makarony, kaszki dla dzieci, produkty do mycia: żele pod prysznic, szampony, podpaski, tampony, mydła.

Dary można przynosić od poniedziałku do piątku, od 11.00 do 12.00. Do kiedy? Grzegorz Hryniewicz, szef stowarzyszenia, bez wahania odpowiada, że do kiedy będzie potrzeba.

- Zielonogórczanie mają ogromne serca. Po raz kolejny pokazują, że lubią i potrafią pomagać. Są też świadomi tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Dziennie odbieram bardzo dużo telefonów z propozycją pomocy. Możemy liczyć na kilkudziesięciu naszych wolontariuszy. Z całego serca bardzo wszystkim dziękuję - dodaje.

Prowadzona jest też zbiórka. Subkonto Poszkodowanych na Ukrainie: 53 1140 1850 0000 2096 6400 1010.

(ap, rk)

PIERWSZA POMOC

Na froncie potrzebują apteczek!

Kompletujemy apteczki taktyczne z podstawowymi artykułami medycznymi dla żołnierzy w Ukrainie. Wszystkie leki i środki medyczne prosimy przynosić do siedziby CKZiU „Medyk” przy ul. Wazów 44 w Zielonej Górze. Ty też możesz uratować komuś życie! Godziny otwarcia „Medyka”: pon.-śr. 7.00-19.00, czw.-pt. 7.00-21.00, sob. 8.00-19.00.

Potrzebne są: rękawiczki, najlepiej nitrylowe, rozmiar L; nożyczki ratownicze/opatrunkowe (mają zaokrąglony koniec, aby bezpiecznie przecinać ubrania); folia termiczna/folia NRC/koc termiczny; opatrunki elastyczne i dziane; chusta brzuszna duża 60x80cm lub większa; staza taktyczna uciskowa; opatrunek okluzyjny klatki piersiowej; mazak niezmywalny; opatrunek hemostatyczny, opatrunek hydrożelowy, plastry lub plaster w rolce; kolorowe opaski do Triage'u: czerwona, czarna, zielona, żółta; sól fizjologiczna ampułka 5ml; gaziki nasączone alkoholem; rurka ustno-gardłowa; bandaż izraelski.

(ah)



Jeśli uciekając przed wojną w Ukrainie, trafiłeś/eś do Zielonej Góry, te wskazówki mogą Ci się przydać. Pomagamy odnaleźć się w nowej rzeczywistości i podpowiadamy jak załatwić podstawowe formalności. Dzięki nim bezpłatnie skorzystasz z miejskiej komunikacji czy zapiszesz dziecko do szkoły. Witamy w Zielonej Górze!

Statut uchodźcy

Osoby uciekające z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym NIE MUSZA rejestrować się w punktach recepcyjnych, martwić się o formalności ani legalność swojego pobytu. W najbliższych dniach nie trzeba też składać żadnych wniosków w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców, urzędach wojewódzkich czy placówkach Straży Granicznej. To samo dotyczy obywateli Ukrainy, którzy są w Polsce, a ich dokumenty pobytowe utraciły ważność.

Edukacja

Jak zapisać dziecko do żłobka/przedszkola/szkoły?

- zgłoś się osobiście lub telefonicznie do Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Zielona Góra, ul. Zachodnia 63 A, tel.: +48 68 45 64 975, +48 68 45 64 985, +48 68 45 64 108, +48 64 45 118 (otwarte w godzinach 7.30-15.30). Na miejscu jest tłumacz.
- wypełnij wniosek, który dostaniesz w wydziale,
- zgłoś się do wskazanej szkoły i złóż wniosek w sekretariacie,
- czekaj na informację kiedy Twoje dziecko może zacząć naukę.

Nie musisz płacić za pobyt dziecka w żłobku, przedszkolu czy szkole. Pamiętaj, że Twoje dziecko może skorzystać z zajęć pozalekcyjnych i bezpłatnych lekcji języka polskiego.

Komunikacja miejska

- uchodźcy legitymujący się ukraińskim dokumentem tożsamości są uprawnieni do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską.

Tu znajdziesz rozkład jazdy: www.mzk.zgora.pl

Tutaj możesz zgłosić się po produkty pierwszej potrzeby (środki higieniczne, ubrania, żywność długoterminową):

Urząd Marszałkowski, ul. Podgórna 7,
Uniwersytet Zielonogórski:
- Rektorat, budynek A-18, ul. Licealna 9
- Kampus A, budynek A-0, ul. Podgórna 50
- Kampus B budynek A-16, al. Wojska Polskiego 69,
Magazyn pomocowy Caritas, ul. Dworcowa 21,
Siedziba Stowarzyszenia Warto jest Pomagać, ul. Wazów 3,
Zakład Gospodarki Komunalnej, al. Zjednoczenia 110c.
Wszystkie punkty są na terenie Zielonej Góry.

Numery alarmowe:

- 112 – ogólny telefon alarmowy
- 999 – pogotowie ratunkowe
- 998 – straż pożarna
- 997 – policja

Якщо ви приїхали в Зелену Гуру, рятуючись від війни в Україні, ці поради можуть стати в нагоді. Ми допоможемо вам знайти себе в новій реальності та порадимо, як вирішити основні формальності. Завдяки цьому ви можете безкоштовно користуватися громадським транспортом або запишете дитину до школи. Ласкаво просимо до Зеленої Гури!

Статус біженця

Людам, які тікають з України перед збройним конфліктом, НЕ ПОТРІБНО реєструватися в пунктах прийому, турбуватися про формальності чи законність свого перебування. У найближчі дні також не потрібно подавати будь-які заяви до Управління у справах іноземців, воєводських управлінь чи прикордонних постів. Те ж саме стосується громадян України, які перебувають у Польщі і у них закінчився термін дії дозволу на проживання.

Освіта

Як записати дитину в ясла/садок/школу?

- повідомити особисто м. Зелена Гура, вул. Західня 63 А або по телефону до відділу освіти
тел.: +48 68 45 64 975, +48 68 45 64 985, +48 68 45 64 108, +48 64 45 118 (працює 7.30-15.30).
Є перекладач.
- заповнити заяву, яку ви отримаєте в відділі,
- прийти до вказаної школи та подати заяву до секретаря,
- чекайте інформації, коли ваша дитина зможе почати вчитися.

Вам не потрібно платити за перебування дитини в яслах, садочку чи школі. Пам'ятайте, що ваша дитина може скористатися перевагами позакласних заходів та безкоштовних уроків польської мови.

Громадський транспорт

- якщо ви маєте українське громадянство, ви можете безкоштовно користуватися міськими автобусами за пред'явленням документа, що посвідчує особу, тут ви знайдете розклад: www.mzk.zgora.pl

Тут ви можете подати заявку на предмети першої необхідності (засоби гігієни, одяг, довготривале харчування):

Адміністрація Маршалковска, вул. Подгурна 7.
Університет Зеленої Гури:
- Ректорат, корпус А-18, вул. Ліцеальна 9
- Кампус А, корпус А-0, вул. Подгурна 50
- Кампус В, корпус А-16, ал. Війська Польського 69,
Склад допомоги Карітас, вул. Дворцова 21
Місцезнаходження фонду «Варто допомогати», вул. Вазув 3
Заклад міського господарства, ал. З'єднання 110с.
Усі точки знаходяться в Зеленій Гури.

Екстренні номери:

- 112 – загальний номер телефону екстреної допомоги
- 999 – служба швидкої допомоги
- 998 – пожежна команда
- 997 – поліція

Witamy w Zielonej Górze!
Ласкаво просимо до Зеленої Гури!

POMAGAMY

Tu można przynosić potrzebne rzeczy

Przez cały tydzień trwały zbiórki ubrań, żywności, zabawek i medykamentów. Włączyły się w nie pojedyncze osoby, firmy i instytucje. Zielonogórzanie po raz kolejny pokazali dobre serca i moc płynącą ze wspólnego działania. Wiele z transportów pojechało już na polsko-ukraińską granicę.

Poniżej podajemy zbiórki, które wciąż trwają i punkty, w których można otrzymać pomoc. Przed zakupem lub przekazaniem rzeczy warto sprawdzić, co znajduje się na liście priorytetów.

DARY RZECZOWE

● Dom Ukraiński, ul. Krasickiego 25a

Codziennie od 10.00 do 22.00 zbierany jest sprzęt wojskowy dla tych, którzy jadą bronić Ukrainy. Lista niezbędnych rzeczy: mundury wojskowe, buty wojskowe i trekkingowe, nakolanniki i ochraniacze na łokcie, okulary taktyczne, bielizna termoaktywna, skarpetki, rękawice taktyczne, powerbanki, namioty, opatrunki. Szczególnie potrzebne są: kamizelki kuloodporne (od 3 klasy ochrony w górę), hełmy kuloodporne, wojskowe kamizelki taktyczne, plecaki wojskowe (od 50 l), opaski uciskowe, apteczki (nie samochodowe), krótkofalówki GSM, kamery termowizyjne, noktowizor.

● Dary zbiera radna Eleonora Szymkowiak

Potrzebne są środki opatrunkowe. Miejsce zbiórki w oznakowanym kiosku przy zielonogórskim ratuszu. Każda chętna osoba może zgłosić się jako wolontariusz, pełnić dyżury w godz. 13.00-17.00. Kontakt do organizatora zbiórki: tel. 605 931 125.

● IFMSA Zielona Góra z Uniwersytetem Zielonogórskim, Campus A - budynek A-0 (ul. Podgórna 50), Campus B (ul. Wojska Polskiego 69) - budynek A-16

Do niedzieli, 6 marca, godz. 9.00-12.00 oraz 15.00-21.00. Najbardziej potrzebna środków opatrunkowych: koce

termiczne, kompresy jałowe, opaski dziane, bandaże elastyczne, ampułki soli fizjologicznej, bandaże, płyny octenisept, panthenol, chusty opatrunkowe sterylne, opaski uciskowe, nożyczki do opatrunków, gazy jałowe, maseczki, rękawiczki jednorazowe.

● Caritas diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, magazyn ul. Dworcowa 21

Najbardziej potrzebne są: środki czystości, środki pielęgnacyjne dla dzieci, środki higieniczne, kredki, kolorowanki, zabawki, pluszaki (przyjmowane są tylko nowe rzeczy).

● Katarzyna Prokopyszyn, ul. Dolna 6

Codziennie od 9.00 do 18.00. Najbardziej potrzebna jest żywność (mleko, olej, kawa, kakao, mleko modyfikowane dla dzieci, warzywa w puszkach, sosy w słoikach, gotowe dania w słoikach), nowa bielizna, plecaki i przybory szkolne.

Wydawane też są tam wyprawki dla Ukraińek i ich dzieci, które dotarły do Zielonej Góry.

● Grupa na Facebooku: Lubuskie dla Ukrainy

Na bieżąco są tu umieszczane informacje o trwających zbiorach, rzeczach potrzebnych dla rodzin, które już przyjechały z Ukrainy do Zielonej Góry. Można zaofertować swoją pomoc w transporcie, usługach medycznych, prawnych itp.

PIENIĄDZE

Pomoc dla ogarniętej wojną Ukrainy to maraton, a nie sprint. Będzie ona jeszcze potrzebna przez następne tygodnie. Organizacje humanitarne zbierają środki na ten cel.

● Caritas diecezji zielonogórsko-gorzowskiej

07 1020 5402 0000 0702 0020 5716 z dopiskiem UKRAINA

● Stowarzyszenie Warto jest Pomagać

53 1140 1850 0000 2096 6400 1010

● Polski Czerwony Krzyż

16 1160 2202 0000 0002 7718 3060 z dopiskiem „UKRAINA”

● Polska Akcja Humanitarna

www.siepomaga.pl/pah-ukraina

(ap)

PROTEST PRZECIWKO AGRESJI ROSJI

Witebsk znika z miejskich tablic

To był symboliczny gest - prezydent Janusz Kubicki jednym ruchem zdjął z tablicy informacyjnej w magistracie wizytówkę dotychczas partnerskiego miasta Witebska. - Nie widzę opcji, by utrzymywać jakiegokolwiek partnerskie stosunki z kimś, kto uczestniczy w zbrodni Putina - tłumaczył.

Białoruski Witebsk od lat był jednym z miast partnerskich Zielonej Góry. Symboliczny gest prezydenta to definitywny koniec współpracy. - I tak wykazaliśmy się dużą cierpliwością - mówił we wtorek prezydent Kubicki, usuwając ze ściany w urzędzie tabliczkę z nazwą białoruskiego miasta.

Witebsk zniknie również z czterech tablic, które w różnych punktach miasta przypominają o naszych zagranicznych partnerach. Przyszedł czas, by zrewidować tę listę. W miejscu Witebska pojawi się gruzińskie Batumi.

Zielona Góra partnerowała jeszcze niewielkiemu białoruskiemu miasteczku Głębokie. Z nim również zrywamy współpracę. - Nie można być blisko, przyjaźnić się z kimś, kto wspólnie z Putinem morduje naród ukraiński. Koniec, kropka - skwitował prezydent.

Historia współpracy Zielonej Góry i Witebska pamięta jeszcze PRL. Innym miastem partnerskim jest ukraiński Iwano-Frankiwsk, na który pierwszego dnia wojny spadły pociski. Wybór jest oczywisty: Zielona Góra wspiera zaatakowanych, nie chce współpracować z agresorem.

Z Iwano-Frankiwsk pochodzi Stella Rubets. - Już pierwszego dnia inwazji na nasze miasto spadły cztery rakiet, na lotnisko i instalacje wojskowe. A potem pojawili się prowokatorzy i dywersanci - relacjonuje. Ukrainka od trzech dni przebywa w Zielonej Górze, przyjechała, aby zorganizować transport niezbędnych rzeczy dla mieszkańców. - Od nas bardzo wielu młodych chłopców idzie teraz na wojnę. Oni potrzebują ciepłych ubrań i butów, żołnierskich racji, każdego wojskowego sprzętu - wyjaśnia. Czy mieszkańcy Iwano-Frankiwsk nie obawiają się zemsty, tego co się stanie, gdy u nich też pojawi się rosyjska armia?

- Wolimy zginąć niż być pod Rosją - mówi z dumą Stella. - Nam przez lata wmawiano, że Rosjanie i Ukraińcy są bratnimi narodami, że to przyjaciele, a wrogiem są Polacy. To wielkie kłamstwo i dziś wszyscy Ukraińcy o tym wiedzą. Polacy to nasi najwięksi bracia!

Podczas wtorkowej sesji radni miasta nie mieli wątpliwości i jednomyślnie przyjęli apel solidarności z Ukrainą.

- To bardzo ważne, symbolicznie podkreślamy, że nie zgadzamy się z tą agresją - tłumaczył Piotr Barczak, przewodniczący rady.

„Ten bezprecedensowy atak na naszego najbliższego sąsiada jest naruszeniem integralności terytorialnej suwerennego państwa, niesie śmierć i cierpienie niewinnych ludzi” - czytamy w przegłosowanym dokumencie. Jednocześnie znalazły się w nim odwołania do złamanych przez Rosję porozumień mińskich, ale także memorandum budapesztańskiego z 1994 roku, w ramach którego Federacja Rosyjska zobowiązała się m.in. do powstrzymania się od wszelkich gróźb użycia siły przeciwko niepodległości Ukrainy w zamian za likwidację przez nią arsenału nuklearnego, który otrzymała w spadku po ZSRR.

Radny Tomasz Nesterowicz zaapelował, aby pomagać Ukraińcom materiało-

wo, przekazując także wyposażenie militarne np. hełmy czy kamizelki. - Tę prośbę szczególnie kieruję do byłych wojskowych albo grup miłośników militariów, aby przekazywać taki sprzęt ludziom, którzy jadą na wojnę. To są często młodzi chłopcy, oni bardzo tego potrzebują - przekonywał. I zaproponował, aby apel na końcu wzmocnić słowami, którymi ukraińscy obrońcy Wyspy Węży odpowiedzieli rosyjskiemu okrętowi wojennemu na wezwanie do podania się.

Mocne słowa padły podczas sesji także z ust J. Kubickiego. - Kto mógł przypuszczać, że w XXI wieku ktoś będzie czołgami ludzi rozjeżdżał, że będzie strzelał do dzieci. Putin to zbrodniarz, który powinien stanąć przed trybunałem w Hadze. Nie ma naszej zgody na mordowanie - podkreślał prezydent.

Z kolei radny Janusz Rewers zwrócił uwagę, że uchodźcami trzeba będzie się jakoś zająć. - Zorganizować na przykład zajęcia i spotkania dla dzieci - wskazywał.

Oprócz apelu radni miasta przegłosowali także wsparcie w postaci 200 tys. zł dla Iwano-Frankiwsk. - Mer miasta zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w zakresie wyposażenia dla obrony cywilnej i terytorialnej. Te środki będą naszym realnym wkładem - tłumaczył wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Radni potwierdzili zerwanie współpracy z Witebskiem i Głębokim. Jednocześnie do wszystkich miast partnerskich Zielonej Góry ma zostać przesłany przyjęty apel wraz z wyjaśnieniami, że w obliczu obecnej napaści na Ukrainę należy rozważyć sens dalszej współpracy z miastami Rosji i Białorusi.

(ah, md)



Symboliczny gest - prezydent usuwa tabliczkę z białoruskim Witebskiem



Zielonogórzanie bardzo identyfikują się z Ukraińcami napadniętymi przez Rosję

BUDŻET OBYWATELSKI

Wypełnij ankietę

Od poniedziałku w internecie pojawi się nowa ankieta. Zapraszamy do współtworzenia Zielonogórskiego Budżetu Obywatelskiego!

To kolejny element konsultacji. - W pierwszym etapie ewaluacji budżetu obywatelskiego prosiliśmy zielonogórzan o ocenę zasad i przebiegu budżetu obywatelskiego 2021 i 2022 - mówi Piotr Dubicki, odpowiedzialny w magistracie za konsultacje. - Teraz umożli-

wiamy mieszkańcom Zielonej Góry odniesienie się do zebranych propozycji poprzez kolejną ankietę. Większość pytań wymaga zaznaczenia jednej odpowiedzi. O niektóre sprawy pytamy celowo więcej niż jeden raz, na różne sposoby, tak aby mieć pewność co do oczekiwań i ocen mieszkańców.

Odpowiedzi zielonogórzan pomogą lepiej zaprojektować zasady kolejnej edycji budżetu obywatelskiego.

Ankieta dla mieszkańców Zielonej Góry będzie dostępna na stronie internetowej zielonagora.konsultacjejst.pl w terminie 7-20 marca 2022 r. (pd)

NABÓR

Rusza nabór do miejskich przedszkoli

Od poniedziałku, 7 marca, można składać elektroniczne wnioski. Rodzice mają na to niecałe trzy tygodnie. W Zielonej Górze jest blisko 5330 maluchów w wieku przedszkolnym. Dla każdego powinno znaleźć się miejsce w placówce.

Można, ale nie trzeba. Prawo do bycia przedszkolakiem dziecko uzyskuje z początkiem roku szkolnego w roku kalendarzowym, w którym kończy trzy lata. I tak jest aż do „zerówki”, bo sześciolatki mają już obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego.

- Na rok szkolny 2022/2023 w Zielonej Górze rekrutację prowadzić będą 33 przedszkola publiczne - w tym 30 prowadzonych przez miasto i trzy prowadzone przez osoby fizyczne lub prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego - oraz cztery oddziały przedszkolne zlokalizowane w szkołach podstawowych, tzw. „zerówki” - wylicza Joanna Izydorczyk z Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych zielonogórskiego magistratu.

Popularna północ

Żeby dostać się do przedszkola, trzeba być mieszkańcem Zielonej Góry. Co prawda meldunek nie jest wymagany, ale przynajmniej jeden z rodziców musi przedstawić pierwszą stronę PIT-u. To dowód na to, że płaci tu podatki. Największą popularnością wśród zielonogórców cieszą się placówki położone na północy miasta. To właśnie tu powstały nowe osiedla i nowe bloki, w których mieszka najwięcej dzieci w wieku przedszkolnym.



Fot. Bartosz Mirosławski

W przedszkolu jest mnóstwo zabawy! - Dużo śpiewamy, tańczymy, mamy zajęcia logopedyczne, język angielski i wsparcie psychologa. I nie narzekamy na brak chętnych. W tym roku prowadzimy nabór do dwóch grup „maluchów”. W każdej jest 25 miejsc - mówi Renata Rogacewicz, dyrektor MP nr 34 (na zdjęciu wśród dzieci, z prawej).

Rodzic przy wypełnianiu wniosku wskazuje wymarzone przedszkole dla dziecka i dwie opcje awaryjne, gdyby nie udało się dostać do placówki pierwszego wyboru. Od czego zależy, czy dziecko zostanie przyjęte? Kryteria ustawowe, czyli m. in.: wielodzietność rodziny, niepełnosprawność dziecka czy rodziców, samotne wychowywanie. Dalsze kryteria to np. praca zawodowa rodziców czy rodzeństwo w tym samym przedszkolu.

Pamiętaj, żeby potwierdzić 22 kwietnia placówki ogłoszą listy zakwalifikowanych dzieci. Pamiętajmy, że nie są tożsame z listami dzieci przyjętych do przedszkola. Warunkiem umieszczenia dziecka na liście przyjętych jest potwierdzenie woli przyjęcia do danego przedszkola. Rodzice mają na to trzy dni robocze. Brak potwierdzenia jest równoznaczny z rezygnacją z miejsca w placówce.

Do utrzymania przedszkolaka dokłada miasto. Za 10 go-

dzin spędzonych przez dziecko w miejskiej placówce, rodzice nie płacą. Dopiero za 11 godzinę i kolejne trzeba zapłacić złotówkę. Rodzice ponoszą jedynie koszty wyżywienia dziecka.

Przedszkola organizują przeglądy artystyczne, zawody, festiwale, bale i konkursy. Dzieci jeżdżą na wycieczki, chodzą do teatru i filharmonii, a w czasie pandemii artyści odwiedzają placówki. Jest w czym wybierać!

(ah)

nabor.pcss.pl/zielonagora/przedszkole/

Pod tym adresem działa strona elektronicznego naboru do miejskich przedszkoli. Klikamy!

PRZEJRZYJ OFERTĘ

Na stronie znajdziemy ofertę wszystkich placówek, dowiemy się m.in. w jakich godzinach czynne jest przedszkole, jakie proponuje zajęcia dodatkowe. Są tu telefony, maile i link, który przeniesie nas na stronę konkretnego przedszkola.

WYTYPUJ TRZY PRZEDSZKOLA

Jeśli już zdecydowaliśmy, do której placówki chcemy posłać dziecko, wypełniamy wniosek. Wybieramy przedszkole pierwszej preferencji (to wymagane), ale możemy wskazać dwie placówki „awaryjne” (gdyby pociecha nie dostała się do wymarzonego przedszkola).

WYŚLIJ WNIOSEK

Wnioski składamy elektronicznie. Od 7 marca system nabor.pcss.pl/zielonagora/przedszkole/ będzie dawał nam taką możliwość. Wzór wniosku dostępny będzie również na stronie internetowej urzędu miasta.

Wypełniamy i podajemy za instrukcjami. W ostateczności i w przypadku braku innych możliwości wniosek można wydrukować i osobiście zanieść do tej placówki, którą wskazaliśmy jako przedszkole pierwszej preferencji.

HARMONOGRAM RODZICA

- **7-23 marca** - w tych dniach składamy wniosek na stronie internetowej
- **22 kwietnia** - przedszkola ogłoszą listy zakwalifikowanych dzieci
- **22-27 kwietnia** - rodzice potwierdzają wolę przyjęcia do przedszkola
- **30 kwietnia** - przedszkola ogłoszą listy przyjętych i nieprzyjętych dzieci

LUBUSKIE WAWRZYN

Laury dla pisarzy

Lubuskie Wawrzyny to ukłon w stronę środowiska literackiego i naukowego województwa. W ubiegłym czwartek poznaliśmy laureatów - autorów najlepszych książek wydanych w zeszłym roku.

Gala wręczenia nagród zaczęła się nietypowo. Na tle flagi Ukrainy środowisko pisarzy i naukowców uczciło chwilą zadumy doświadczonych wojną sąsiadów. Motyw wojny przewijał się podczas całej uroczystości - wybrzmiewał w poezji, wracał w książkach naukowych.

Lubuskie Wawrzyny wręczono po raz 28. Organizatorzy - miejskie i wojewódzkie biblioteki w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. - zbliżają się do okrągłego jubileuszu.

Lubuski Wawrzyn Literacki w kategorii proza trafił do Al-



Lubuski Wawrzyn Literacki w kategorii proza trafił do Alfreda Siateckiego za „Szwindel w Grünbergu”

freda Siateckiego za „Szwindel w Grünbergu”. - Kryminalna fabuła jest pretekstem, by opowiedzieć o mieście - mówiła prof. dr hab. Małgorzata Mikołajczak, przewodnicząca kapituły odpowiedzialnej za prozę.

Lubuski Wawrzyn Literacki w kategorii poezja otrzymał Jarosław Barańczak za tomik

„Znak”. - Niesie nadzieję i robi to bez taniej naiwności - komentował ks. prof. Andrzej Draguła, który stał na czele kapituły wyłaniającej najlepszych poetów.

Zauważona została również debiutantka - Natalia Haczek i jej „Głód”, za który otrzymała Srebrne Soko-

le Pióro. Wawrzyny Naukowe mają nieco krótszą niż literackie historię. - 17 lat temu dominowały książki historyczne. Dziś spektrum dyscyplin jest bardzo szerokie - opowiadał prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski, przewodniczący kapituły wyłaniającej najlepsze książki naukowe. Wygrała pozycja historyczna -

(ah)

KOMUNIKAT

Rata do zapłaty

Urząd miasta informuje, że decyzje ustalające wysokość podatku od nieruchomości/rolnego/leśnego za 2022 r. zostały przekazane w lutym br. do doręczenia za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Termin płatności raty podatku przypada na dzień 15.03.2022 r. W przypadku otrzymania decyzji podatkowej krótko przed lub po tym terminie, podatnik ma na wpłatę 14 dni od dnia odbioru decyzji. Wpłata podatku należy dokonywać na indywidualny numer rachunku bankowego. Jednocześnie urząd informuje, że zgodnie z obowiązującymi przepisami ordynacji podatkowej, w przypadku niepodjęcia awizowanej przesyłki przez odbiorcę w terminie, traktuje się ją jako skutecznie doręczoną i nie ma możliwości ponownego jej wysłania.

(um)

OFERTY WAŻNE OD 1 DO 8 MARCA

Dzień Kobiet

DOMIDEA**20% RABATU**na wszystkie zapachy
ul. Staszica 9/9U**ALLURE STREFA PIĘKNA****30% RABATU**na zabiegi pielęgnacyjne
ul. Wojska Polskiego 70 C**PODOLOG MICHAŁ BEMKA****50% RABATU**na pełen zabieg podologiczny
ul. Wiśniowa 46B**CENTRUM STOMATOLOGII DEN-MED****50% RABATU**na usunięcie kamienia i osadu,
bezpłatny przegląd zębów
ul. Łużycka 17**HOT ITALIAN PIZZA****15% RABATU**na całe menu z wyłączeniem alkoholu
ul. Wandy 43**SKLEP INTERNETOWY MONTANHA VERDE****15% RABATU**na kawy w paczkach, ziarniste i mielone
rabat z hasłem: dzienkobiet
www.mvcafe.pl**SALON KOSMETYCZNY BELLEZZA****20% RABATU**na voucher prezentowy
ul. Wyszyńskiego 38D/27**PRACOWNIA OPTYCZNA PUŚLECKI****20% RABATU**na oprawy
30% RABATU
na oprawy przeciwsłoneczne
Al. Niepodległości 6**COFFE HUNTER PALARNIA KAWY****10% RABATU**na kawy rzemieślniczo palone Słodki Drań
ul. Rzeźniczaka 3A**PORADNIA DIETETYCZNA SPORTINA****30% RABATU**na konsultacje dietetyczne i jadłospis
ul. Grottgera 9/1**RESTAURACJA WINIARNIA BACHUS****50% RABATU**na deser z kawą
ul. Stary Rynek 1**VISIT ZIELONA GÓRA****15% RABATU**na książki
ul. Stary Rynek 1**LEVIS PEPE JEANS****15% RABATU**na damskie spodnie jeansowe
ul. Wrocławska 17, Focus Mall**SKLEP SPORTOWY RIDER****20% RABATU**na stroje kąpielowe dla kobiet
ul. Sulechowska 41**ZAKĄTEK URODY****20% RABATU**na zabiegi na twarz
ul. Olimpijska 47 - Drzonków**JUBILER OROBELLO****20% RABATU**na srebro
ul. Kasprowicza 2/35**PIZZERIA SMAKI TOSKANII****20% RABATU**na pizze 42 cm - dotyczy konsumpcji na miejscu
ul. Bohaterów Westerplatte 9

SESJA RADY MIASTA

Przystępują do zmiany

Jednym z ciekawszych tematów ostatniej sesji była kwestia rozpoczęcia zmiany planu zagospodarowania przestrzennego przy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk”.

Propozycję zmiany planu złożył prezydent Janusz Kubicki, od początku przeciwny eksmisji Medyka do Sulechowa. - Zrobiliśmy to na wniosek mieszkańców, petycję przeciwko przenosinom szkoły podpisało ponad 6 tys. osób - wskazywał J. Kubicki. I faktycznie, załączenie planu miejscowego do funkcji oświatowych, kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych może utrudnić „transfer” placówki i doprowadzić do tego, że przeniesienie straci rację bytu.

Radny Marcin Pabierowski z PO podważał sensowność zmiany planów zagospodarowania terenu koło Medyka. - To negatywnie wpłynie na rozwój Szpitala Uniwersyteckiego, zablokuje możliwość budowy parkingu i modernizacji terenów komunikacyjnych za 35 mln zł. Natomiast nie przysłu-

ży się samej szkole. Nie można tego uzasadnić inaczej niż jako element walki politycznej prezydenta z zarządem województwa - przekonywał M. Pabierowski.

Wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk zauważył, że budowa jednopiętrowego parkingu w tym miejscu doprowadzi do zmarnowania cennego terenu, natomiast nie rozwiąże problemu z brakiem miejsc postojowych koło szpitala.

- Nie buduje się już takich obiektów jednopiętrowo. Pierwotne plany dotyczące parkingu mówiły o większej liczbie kondygnacji. Ale decyzje zarządu województwa, ich rosnące wymagania, m.in. związane z transportem sanitarnym, doprowadziły do tego, że miasto musiało wycofać się z przedsięwzięcia. A teraz zarząd lansuje parking jednopiętrowy. To nie ma sensu - mówił K. Kaliszuk. - Sondowaliśmy temat w ministerstwie, bo jest to projekt współfinansowany przez rząd. Jest szansa, że jeśli zarząd województwa wystąpi o zmianę koncepcji na parking wielopiętrowy, otrzyma na to zgodę.

Ostatecznie radni przegłosowali rozpoczęcie zmiany planu zagospodarowania, ta może potrwać nawet rok. (md)

KORONAWIRUS

W piątek mijają dwa lata

... odkąd oficjalnie potwierdzono pierwszy przypadek zakażenia w Polsce. Na oddział za-każny Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze 4 marca 2020 r. trafił mieszkaniec Cybinki z koronawirusem, zawleczonym z Niemiec.

Na tym, nie licząc poziomu zaszczepienia Lubuszan (60 proc.), szczęśliwie zakończyła się covidowa forpocztą dla województwa. Po dwóch latach pandemii, z łączną liczbą około 143 tys. potwierdzonych zakażeń wirusem SARS-CoV-2, jesteśmy niemal na końcu listy województw - przed opolskim i świętokrzyskim. Pod względem liczby zgonów covidowych na samym końcu - niecałe 3 tys.

W całej Polsce od pamiętnego 4 marca 2020 r. koronawirusem oficjalnie zaraziło się około 5,7 mln osób, zmarło około 112 tys. osób, przez kraj przetoczyły się cztery fale pandemii, a piąta nie przełożyła się na wysoki poziom hospitalizacji i wyraźnie jest w odwrocie.

W przededniu drugiej rocznicy zdiagnozowania pierwszego chorego na COVID-19 w Polsce,



Fot. Bartosz Mirosławski

Medycy zalecają zachowanie ostrożności z powodu zdolności wirusa do mutowania i bliżej nieznany czas utraty naszej odporności

w kraju potwierdzono 14 tys. nowych zakażeń koronawirusem. Spada też liczba hospitalizacji i wykorzystywanych respiratorów. W czwartek w Lubuskim zajętych było 355 łóżek covidowych (tylko w opolskim mniej) i 14 respiratorów (najmniej w kraju). W Zielonej Górze hospitalizowano 65 pacjentów

(w tym dwóch pod respiratorem).

W końcu drgnęła też w kraju wysoka liczba zgonów z powodu COVID-19. Co dalej?

W dalszej perspektywie: „początek końca pandemii”, jak twierdzą minister zdrowia Adam Niedzielski, WHO i specjaliści od modelowania matematycznego... a może fala je-

sienna. Jedno podobno nie wyklucza drugiego, choć medycy wydają się bardziej powściągliwi w ocenach, zalecając zachowanie ostrożności z powodu zdolności wirusa do mutowania i bliżej nieznany czas utraty naszej odporności, nabytej w efekcie szczepień i zachorowań na COVID-19.

W bliższej perspektywie: wojna w Ukrainie, przebiegająca w trudnej sytuacji epidemicznej tego kraju i przy niskim poziomie zaszczepienia jego populacji - 35 proc. Czy powinniśmy się obawiać, skoro nasi wschodni sąsiedzi przekraczają granicę Polski są zwolnieni z kwarantanny? Jak twierdzą zakaźnicy: nie, jeżeli sami jesteśmy zaszczepieni. Od kilku dni mamy też nowy przepis: przyjeżdżający do nas z obszaru objętego działaniami militarnymi mogą bezpłatnie zaszczepić się przeciw COVID-19 w Polsce. (el)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

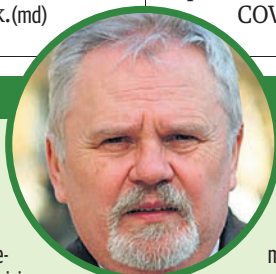
Andrzej Brachmański

Wojna!

Żyjemy wojną na Ukrainie. Prawie każda rozmowa zaczyna się od tego tematu. Otworzyliśmy serca i portfele. To, że instytucje publiczne udostępniają uchodźcom miejsca zakwaterowania, znajdują miejsca w żłobkach, przedszkolach, szkołach jest rzeczą naturalną. Ale wielką jest otwartość serc „zwykłych” ludzi, co widać w całym mieście i okolicy. Rozmawiałem ze znajomym leśnikiem z Rybna. Przyjął pod dach Ukraińców i cieszył się, że w ciągu dwóch dni udało mu się załatwić pracę dla dorosłych i szkołę dla dzieci. Koledzy z kilku kół łowieckich udostępnili siedziby na miejsca zakwaterowania uchodźców, zbierają też lornetki, kompasy i inny sprzęt „survivalowy”, czego raczej nie biorą inni mieszkańcy.

Zielonogórzanie pomagają, samorząd pomaga i... robi prócz tego gesty symboliczne. Rada miasta zrywa umowy o współpracy z miastami białoruskimi. Ktoś powie - a co to daje? Największy symbol nie zastąpi najmniejszego karabinu! I tak, i nie. W dobie Internetu symbole są też bronią. I to groźną. Akcja Anonimus z pewnością więcej znaczy, niż zestrzelenie nawet dwóch rosyjskich helikopterów nad Charkowem.

A jednak... A jednak dla mnie wiele jest w tym naszym zapale, szukam dobrego słowa, może „nieuświadomionej hipokryzji”. Bo kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych



amerykańskie bomby spadały na serbskie miasta, nie mieliśmy takiego zrywu. A przecież Belgrad jest bliżej Zielonej Góry niż Kijów... Każda wojna to zło.

Widzieliście zdjęcia wziętych do niewoli rosyjskich żołnierzy? Jedno mnie powaliło... Chłopaczek na zdjęciu wyglądał najwyżej na 14 lat, choć pewnie te 18 miał. Wysłano go, by zabijał jeszcze młodszych od siebie. Wstrząsający film z ukraińskiego szpitala, gdzie przywieziono ranne dzieci, to przecież druga strona tego samego medalu. Tak jak zawsze, za „zabawy” możliwych tego świata placą zwykli ludzie.

Kiedy więc czytam doniesienia z frontów tej wojny, przypomina mi się, jakże gorzki, wiersz Juliana Tuwima z 1929 roku:

Gdy znów do murów klajstrem świeżym
Przylepiac zaczęła obwieszczenia,
Gdy „do ludności”, „do żołnierzy”
Na alarm czarny druk uderzy
I byle drab, i byle szczeniak
W odwieczne kłamstwo ich uwierzy,
Że trzeba iść i z armat walić,
Mordować, grabić, truć i palić,(...)
- O, przyjacielu nieuczony,

Mój bliźni z tej czy innej ziemi!
Wiedz, że na trwogę biją w dzwony
Króle z panami brzuchatemi;
Wiedz, że to bujda, granda zwykła,
Gdy ci wołają: „Broń na ramię!”,
Że im gdzieś nafta z ziemi sikła
I obrodziła dolarami;
Że coś im w bankach nie sztytuje,
Że gdzieś zwały kasy pełne
Lub upatrzyły tłuste szuje
Cto jakieś grubsze na bawelnę.(...)
Twoja jest krew, a ich jest nafta!

Wiersz został nagrany w 2003 roku przez zespół Akurat. Młodzi zielonogórzanie, zajrzyjcie na You Tube i posłuchajcie, odrywając się od przekazu mediów - w gruncie rzeczy zafascynowanych obrazami płonącego Trościanca, tego samego, z którego pochodził znany zielonogórzanie, ułan jazłowiecki, dwukrotny kawaler Virtuti Militari, płk. Bolesław Kostkiewicz. Krótko przed śmiercią powiedział mi tak: „Panie Andrzeju, wojna nie ma w sobie nic ze szlachetności ani po jednej, ani po drugiej stronie. Liczy się tylko, czy ty jego, czy on ciebie... I nie myślisz o tym, czy on ma dzieci, żonę, starych rodziców. Liczy się kto, szybszy i... ma więcej szczęścia.

Szanowne Panie!

Dziękuję, że czynicie
ten świat lepszym
i piękniejszym.

Z okazji Dnia Kobiet
życzę Wam zdrowia,
pogody ducha
i odwagi,
by spełniać marzenia.

Janusz Kubicki
Prezydent Miasta
Zielona Góra

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48)
68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

KONCERT

Wieczorny jam

Bluesowe Jam Sessions odbywają się w pierwsze piątki miesiąca w Minibrowarze Haust. Najbliższy jam 4 marca, o 20.00. Gościem specjalnym będzie tajemniczy skład Take Five Blues Collective. Podczas wieczoru publiczność wybiera Najlepszego Bluesowego Jamera, którego przedstawimy w „Łączniku”. (is)

TARGI

Okna i krzewy

W sobotę i niedzielę, 5-6 marca, na terenie WOSiR-u w Drzonkowie odbędą się XXVIII Targi Budownictwa, Wyposażenia, Wnętrz i Ogrodów. Nowością tej edycji jest Strefa Ogrodów - zapowiadają organizatorzy z Lubuskiego Centrum Targowego. Targi czynne od 10.00 do 18.00, bilet wstępu 5 zł. (dsp)

PIŁKA NOŻNA

To będzie trudna wiosna dla Zorzy Ochla

Grająca w zielonogórskiej klasie okręgowej Zorza Ochla przed obecnym sezonem znacznie zmieniła skład. Jesienią młoda ekipa nabywała doświadczenia. Wiosna będzie dla niej jeszcze trudniejsza.

Zorza na półmetku rozgrywek zajmuje 11. miejsce. Zdobyła 20 punktów (bramki 25:13), na co złożyło się pięć zwycięstw, tyle samo remisów. Ekipa pięciokrotnie uległa rywalom. Wydawało się że wiosną klub będzie patrzeć w górę tabeli. Tymczasem Zorzę dopadły kłopoty.

- Mamy spore problemy kadrowe - mówi trener Michał Grzelczyk. - Dwóch doświadczonych zawodników, czyli Kamil Konopacki i Aleksander Kobusiński, postanowili, stawiając na cele zawodowe, zakończyć grę. Z kolei inny z czołowych naszych piłkarzy, Rafał Jaśkiewicz, jeszcze w końcówce rundy jesiennej doznał kontuzji, która sprawia, że nie mogę na niego liczyć. Rafał to człowiek ambitny i zapowiada, że w marcu wznowi treningi i będzie szybko chciał nam pomóc, ale w takich sytuacjach nie należy się spieszyć.



Trener Michał Grzelczyk (w środku) ma o czym myśleć

Zorza stała się też „ofiara” sukcesu futsalistów. Trzech zawodników, którzy awansowali do pierwszej ligi już zapowiedziało, że od jesieni chcą postawić na futsal. - Wprawdzie mogę na nich jeszcze liczyć wiosną, ale to

dla mnie kolejny problem, który muszę rozwiązać. Tak więc w związku z absencją doświadczonych graczy wszystko spocznie na barkach młodzieży. Czekam na ciężką wiosnę, każde zwycięstwo i każdy punkt będą miały znacze-

nie. Fajne jest to, że się nie poddajemy - ocenia trener.

Pomoc zaoferowali starsi zawodnicy, którzy zawiesili już buty na kołku. Na boisko wrócą więc Tomasz Godzisz i Tomasz Wasielewski. - Z kolei Piotrek Go-

dzisz - po wypadku i leczeniu - jest w trakcie rehabilitacji i choć też chce nam pomóc, to w jego przypadku najważniejsze jest zdrowie i wróci na boisko, kiedy przyjdzie czas. Ta pomoc kolegów, którzy już formalnie skończyli granie, pokazuje jak dobra jest atmosfera w zespole - dodaje M. Grzelczyk.

Za Zorzą sparingi, w których ogrywała się młodzież. Spotkania rozgrywane były, rzecz jasna, na sztucznej murawie. Choć przed kilkoma dniami ekipa z Ochli zagrała już na naturalnym boisku, przegrywając w Czerwieńsku z Piastem 1:2. - Czekam nas jeszcze mecz z Lechią Zielona Góra, ale jeszcze nie wiem, czy z pierwszym zespołem, czy z rezerwami, a potem liga - kończy szkoleniowiec. Piłkarską wiosnę Zorza rozpocznie w sobotę, 19 marca, meczem z Moczynianką w Żaganiu. (af)

PIŁKA RĘCZNA

Mecz ze zbiórką

W drugiej rundzie jeszcze nie przegrali. W sobotę, 5 marca, o 17.00, będą chcieli wygrać po raz trzeci z rzędu, a oprócz zwycięstwa celem stanie się zbiórka pieniędzy na rzecz Ukrainy. Pierwszoligowy PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zmierzy się z Realem Astromalem Leszno. Akademyki dotychczas spisują się świetnie, wygrywali kolejno z Tęczą Kościan i w Świdnicy z SKPR-em. W Zielonej Górze, do końca sezonu, dochód z biletów będzie przekazywany obywatelom Ukrainy. Podczas sobotniego meczu będzie można też wrzucać datki do puszek. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Tym razem bez Lwowa

Już po raz 15. odbędzie się Międzynarodowy Turniej Halowej Piłki Nożnej, którego głównym organizatorem i gospodarzem jest TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra. Zmagania będą rozgrywane w sobotę, 5 marca w hali „Lubuszanka” w Czerwieńsku. W poprzednich latach grała tu zaprzyjaźniona Pogoń Lwów. Ekipy z Ukrainy nie będzie, ale organizatorzy będą prowadzić zbiórkę rzeczy, które zostaną przekazane na wschód. Zbiórane będą m.in. leki przeciwbólowe, apteczki indywidualne, środki higieny osobistej, koce i karimaty. Początek turnieju o 11.00. (mk)

PIŁKA NOŻNA • ŻUŻEL

Sportowcy też pomagają

Wojna w Ukrainie porusza serca wszystkich, także sportowców zielonogórskich klubów. W pomoc włączyły się żużlowy Stelmet Falubaz Zielona Góra i piłkarska Lechia Zielona Góra.

Piłkarze trzecioligowca ruszyli w miasto. Wspólnie z trenerem Andrzejem Sawickim, w poniedziałkowe popołudnie, zbierali pieniądze na deptaku. Za datki do puszek „rewanżowali” się zaproszeniami na dowolny

mecz Lechii w rundzie wiosennej w Zielonej Górze. - Te bilety to tylko przy okazji. Najważniejsza jest pomoc dla Ukrainy - podkreślił Jędrzej Król, jeden z piłkarzy Lechii. On i koledzy informację, co się dzieje za wschodnią granicą, mają z pierwszej ręki. W barwach Lechii występuje bowiem obywatel Ukrainy Mykyta Łoboda. Jego brat jest na froncie.

Pieniądze zebrane przez piłkarzy zasilą miejską zbiórkę, którą zainicjowało stowarzyszenie „Warto jest pomagać”. W porozumieniu z organizacją akcję prowadzi także żużlowy klub. Stelmet Falubaz zbiera żywność

długoterminową, środki opatrunkowe (bandaże elastyczne, opaski dziane, kompresy jałowe, gazy jałowe, rękawiczki jednorazowe), kosmetyki i chemię (żele pod prysznic, mydła, pasty do zębów, szczoteczki do zębów, podpaski, pampersy), spiwory, koce (mogą być używane - ale wyprane i w dobrym stanie). Klub prosi, żeby nie przynosić ubrań, książek i zabawek.

Zbiórka prowadzona jest w Sklepie Kibica na parterze budynku klubowego przy W69, od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00-18.00 i w soboty od 10.00- do 14.00. (mk)



Lechia Zielona Góra ruszyła na pomoc

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Na rozdrożu...

Byłem kompletnie zaskoczony, kiedy światowa federacja piłkarska początkowo orzekła, że mecze barażowe do mistrzostw świata reprezentacja Rosji ma zagrać na neutralnych stadionach, bez publiczności i należytą oprawy, czyli bez hymnu i flagi oraz wystąpić jako „Rosyjski Związek Piłkarski”. Ta decyzja wobec kraju, który brutalnie ogniem i kulami zaatakował swojego sąsiada, spotkała się z powszechnym oburzeniem w sportowym świecie. Bo jaka to kara?

Gdyby tak zostało, wyszłoby na to, że Rosja ma już w kieszeni awans do finałów, bo gry z nimi odmówiła Polska, a chwilę potem Szwecja i Czechy. W myśl tej decyzji Rosjanie mogli bez gry zostać nawet mistrzami świata, bo... najpierw dostaliby walkower w spotkaniu z Polską, potem czekałby ich pojedynek ze zwycięzcą meczu Szwecja - Czechy. A zakładając, że nikt nie chciałby z nimi grać, trzema walkowerami wygrałby grupę eliminacyjną, wreszcie kolejne etapy aż do finału. Na szczęście centrala przytłoczona bezsensownością swojej decyzji i w jakiś sposób przerażona reakcją

całego piłkarskiego świata, zmieniła decyzję i wywaliła Rosjan z rozgrywek.

Nie jestem fanem takich decyzji, odsuwających kogokolwiek przy „zielonym stoliku”, ale czasem po prostu trzeba je podjąć. Cała ta sprawa pokazała, jak federacja jest opłataną układami politycznymi, z wielkim pieniądzem i mówiąc wprost, własnymi interesami. Z jednej strony są szczytne hasła przeciw rasizmowi i wojnie, z drugiej patrzeć przez palce na działania tych, dzięki którym znacznie powiększa się stan konta.

Zresztą, biorąc pod uwagę to, co Rosjanie wyrabiają w Ukrainie, pojawia się temat nie tylko drużyn rosyjskich walczących do tej pory w różnych rozgrywkach, ale też poszczególnych sportowców z tego kraju występujących w wielu zespołach. Co robić? Rozwiązywać z nimi kontrakty? Nie dopuszczać do startu ligowego w dotychczasowych barwach? Jedni mówią, że trzeba to zrobić natychmiast, począwszy od narodowych ekip, skończywszy na pojedynczych piłkarzach grających gdzieś w czwartej lidze. Inni pytają, co zwinili konkretni sportowcy? Przecież nie mieli najmniejszego wpływu na to, co robi w ich kraju Putin.

Nie mam zdania. Stoję w tej sprawie na rozdrożu... A wy, co sądzicie?



Cała ta sytuacja uderzyła rykoszetem w koszykarzy Enei Zastalu BC. Zielonogórzanie wycofali się z ligi VTB. Zrobili to, bo w obliczu tego, co wyczynia kraj - organizator ligi, tak musieli. Nawet gdyby, zakładając teoretycznie, nadal chcieli tam występować, nie mieliby szans latać na mecze, bo przecież cała Europa i kawał świata zamknęły swoją przestrzeń powietrzną i zawiesiły podróże do Rosji. Oczywiście z tego tytułu klub poniesie sporą stratę finansową. VTB po zakończeniu rozgrywek całkiem nieźle płaci. Zielonogórski klub, od czasu kiedy nie wpływa do niego dotacja z miasta, ma kłopoty finansowe, a brak kasy z VTB jeszcze je spotęguje.

Może teraz, w sytuacji trudnej decyzji jaką musiano podjąć, jest szansa na zapanowanie topora wojennego? Czekają na to kibice, ale pewnie też mniej zaangażowani w sport mieszkańcy miasta. Przecież, pomijając błędy jakie pewnie popełnił klub i trudne słowa, które padły w tym sporze z obu stron, Enea Zastal BC jest sportową wizytówką naszego grodu. Trudne sytuacje, a ta niewątpliwie taką jest, powinny mobilizować i łączyć, a nie dzielić i pogłębiać podziały.

Zawsze można usiąść do stołu, zapomnieć o tym, co było, obwarować się nowymi ustaleniami, które zadowolą obie strony i zrobić coś fajnego. Tylko czy to się może udać? Trzeba, mimo wszystko i mając świadomość, że konflikt mocno zantagonizował obie strony, wierzyć że jednak tak...

KOSZYKÓWKA

W lidze VTB (już) nie zagramy

Enea Zastal BC wrócił do rywalizacji po przerwie na Puchar Polski i okienko reprezentacyjne. Zielonogórzanie mogą się już skupić wyłącznie na meczach w rodzimej Energa Basket Lidze. Uczestnictwo w lidze VTB zostało zawieszone.

- Dziękujemy lidze VTB United League za trzy lata sportowej rywalizacji na najwyższym poziomie. W tej chwili są jednak sprawy ważniejsze niż koszykówka. Jesteśmy przeciwko przemocy i wojnie. Zawieszamy uczestnictwo w rozgrywkach - tak brzmiała treść oświadczenia, które klub wydał w zeszły piątek, dzień po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wcześniej, bo już pierwszego dnia wojny, o zakończeniu gry w lidze VTB poinformował Kalev Tallinn. Co ciekawe, na stronie ligi VTB, klub ze stolicy Estonii został już wygumkowany, a w tabeli jest na ostatnim miejscu z zerową liczbą meczów i punktów. Zastal wciąż w gronie tych drużyn widnieje.

Kalev występował w rozgrywkach od sezonu 2009/2010. Zastal do ligi VTB dołączył w sezonie 2018/2019. Pierwszy rok gry zielonogórzanie zakończyli



Mecz z Zenitem Sankt Petersburg był ostatnim, jak dotąd, spotkaniem zielonogórzan w lidze VTB

z bilansem pięciu zwycięstw i 21 porażek. Kolejnego sezonu, z powodu pandemii, nie było dane dokończyć drużynie Žana Tabaka. Nim koronawirus sparaliżował świat, zielonogórzanie spisywali się bardzo dobrze. Zdołali wygrać osiem meczów, w jede-

nastu górą byli rywale. Najlepszy był poprzedni sezon, w którym Zastal zawędrował tam, dokąd trafiłby pewnie rok wcześniej, gdyby nie COVID-19. Bilans 13-11 dał szóste miejsce i zaproszenie do fazy play-off. W niej już nie było niespodzianki i w dwóch me-

czach lepszy był Uniks Kazań.

W tym sezonie zielonogórzanie zwyciężyli tylko dwa razy, ponosząc 11 porażek. Piszemy ten tekst w tonie pożegnania, choć sama liga o żadnym zawieszeniu rozgrywek nie wspomi-

na. Co więcej, te mają zostać wznowione w sobotę, 5 marca. Tego dnia Jenisej Krasnojarsk ma zmierzyć się z Lokomotiwem Kubań Krasnodar. O najbliższych meczach zielonogórzan napisano, że zostały przełożone.

Kalendarz Zastalu się uszczuplił. W czwartkowy wieczór, już po zamknięciu tego numeru „Łącznika”, zielonogórzanie grali w Gliwicach z walcującym o utrzymanie GTK. Kolejnym przystankiem ekipy Olivera Vidina będzie Słupsk i teren rewelacji sezonu, Grupy Sierleccy Czarnych. Mecz u beniaminka miał się odbyć w styczniu, ale został odwołany z powodu koronawirusa u zielonogórzan. W Słupsku zagramy w kolejny czwartek, 10 marca. W domu zielonogórzanie zameldują się 17 i 23 marca - odpowiednio z ekipami z Radomia i Sopotu. W niedzielę zaś, 7 marca, zamyka się okienko transferowe. (mk)

WEEKEND KIBICA

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 5 marca:** 15. kolejka

I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - MKS Real-Astromal Leszno, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 5 marca:** 27. kolejka

II ligi, Zetkama La Nonna Doral Kłodzko - Aldemed SKM Zastal Zielona Góra, 17.00

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 5 marca:** XV Międzynarodowy Turniej Halowej Piłki Nożnej, 11.00, hala „Lubusanka” w Czerwieńsku

SIATKÓWKA

● **niedziela, 6 marca:** III

liga mężczyzn, UKS 13 LO VII

Zielona Góra - A.Z. Iwaniczy

Volley Gubin, 11.00, hala przy

ul. Wazów

(mk)

ŻUŻEL

Po obozie patrzemy już na prognozy pogody

Stelmet Falubaz Zielona Góra jest już po obozie, który był swoistym podsumowaniem okresu przygotowawczego. Żużlowcy po prostu udali się nad polskie morze, do Świnoujścia. Nastął marzec, narasta więc oczekiwanie na pierwszy wyjazd na tor.

- To nie są tylko walory integracyjne - podkreśla wagę wyjazdu do Świnoujścia trener Piotr Żyto. I faktycznie, zielonogórzanie wstawali niemal wraz ze wschodem słońca i dzień zaczynali porannym treningiem na plaży. Ta jest dobrą przestrzenią nie tylko do porannego joggingu, ale też np. stwarza możliwości treningowe do rywalizacji w rugby. W okresie zimowym Falubaz zawierał współpracę z różnymi zielonogórskimi klubami. Ostatnia „sztama” była właśnie z futbolistami Watahy.

Oprócz zajęć na plaży zielonogórzanie korzystali też, głównie popołudniami, z hali i basenu. Po raz pierwszy na obozie byli nowi w Falubazie: Krzysztof Buczkowski i junior Dawid Rempała. - Generalnie bardzo dobrze. Super się czuję. Atmosfera jest fajna i nie mam na co narzekać - podsumował pierwszy okres



Rugby na plaży? Dlaczego nie! Zielonogórzscy żużlowcy mieli bardzo urozmaicony obóz w Świnoujściu.

drużynie młodzieżowców wywodzący się z Tarnowa. Przyjeźdźni lwia część przygotowań do sezonu odbywali we własnym zakresie. - Na obozie już się formy nie zbuduje - podkreśla K. Buczkowski. - Trener nie musi mnie sprawdzać, bo

każdy z nas jest profesjonalistą. Ja przykładam bardzo dużą wagę do tych treningów. Jeździłem dużo na rowerze, lubię piłkę nożną. W okresie przygotowawczym łapię się każdego sportu. Ja w ogóle lubię ten czas przygotowań zimowych.

„Buczek” zaznaczył też, że przygotowania przebiegały zgodnie z planem i co najważniejsze bez kontuzji.

Teraz uwaga żużlowców przenosi się już z siłowni i hal w kierunku torów żużlowych. Wzmoczone obserwacje prognoz pogody, jeśli

jeszcze się nie zaczęły, to będą lada moment. - Podniecia przychodzi zawsze w tym samym czasie. Na początku lutego, gdy wsiadamy na motocykle crossowe i pit bike'owe. Na tym drugim cały czas trenuję i wyczekuję, żeby uścisnąć już na motocykl żużlowy - przyznaje Mateusz Tonder.

W ubiegłym roku zielonogórzanie wyjechali na tor po 20 marca. Teraz chcieliby się zameldować już w okolicach 10 marca. - Jeżeli będzie pogoda, słoneczko, to jesteśmy w stanie tor w ciągu dwóch dni przygotować - deklaruje P. Żyto.

Praca wre też w warsztatach zawodników. - Robię swoje. Tunerzy i mechanicy robią swoje. Nieco problemów jest z częściami, z powodu COVID-19, ale to mają wszyscy. Na pierwsze jazdy na pewno będę przygotowany - podkreśla Piotr Protasiewicz, kapitan Falubazu, który liczy, że uda się rozpocząć pierwsze jazdy na do-

mowym torze przy W69. - Jak u nas nie będzie turbulencji pogodowych, to zaczniemy w Polsce. Pojechać na południe Europy i później czekać dwa tygodnie - to mija się z celem. Na razie grzecznie czekamy.

Tym bardziej, że do sparingów jeszcze trochę czasu. Pierwsze kontrolne jazdy planowane są na 26 marca. Tego dnia zielonogórzanie mają sprawdzić się w Gorzowie ze Stalą. Dzień później to Bartosz Zmarzlik i spółka zameldują się w Zielonej Górze.

Premierowym rywalem Falubazu w eWinner 1. lidze w Zielonej Górze będzie Aforti Start Gniezno. Inauguracyjna kolejka odbędzie się w dniach 9-11 kwietnia. W oczekiwaniu na nowy sezon, w kolejnych numerach „Łącznika” będziemy przypominać pierwszoligowe boje zielonogórzan - w ostatnim ich sezonie na zapleczu ekstraklasy, w 2006 roku. (mk)



Widok na sklep 1001 drobiazgów i w głębi na PDT



Lata 70. - sklep Wszystko dla pani



Reklama baru mlecznego przy ówczesnym pl. Lenina

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 443 (1031)

Jak Żubr wyrugował ze starówki Gosposię

Dawna Zielona Góra nocą to zawsze fascynujący widok! Dołożyć do tego jeszcze świecące neony i... człowiek nagle znajduje się w zupełnie innym świecie. Nie mogłem się powstrzymać, żeby nie pokazać wam dziś też bruku - jak to światło się w nim odbija!

- Czyżniewski! Znowu neony? Teraz będziesz dodawał jedną świecącą rurkę do drugiej świecącej rurki i tygodniami pokazywał kolejne miejsca z ich oryginalnymi reklamami. Swoją drogą, ciekawa jestem, co też napiszesz o sklepie mięsnym - moja żona znacząco spojrziała na gotową do umycia patelnię i grobowym głosem zapowiedziała: - Jak tu nie posprzątasz, to nie dostaniesz swoich ulubionych frankfurterek z pewnego sklepu.

Małżonce chodziło o sklep Żubr, co prawda nasz osiedlowy, a nie ten z deptaka, ale to jedna firma. Firma, która się reklamuje, że jej pierwszy sklep pod marką Żubr funkcjonuje przy Starym Rynku 8 nieprzerwanie od 1969 r. W rzeczywistości sklep jest trochę bardziej leciwy...

Ponad pół wieku temu - lata 60. Zielonogórskie sklepy miały urocze nazwy, swoje bez jakichś tam shopów z rozwinięciem. Krystynka, Andrzej, Izabella, Nastolatka czy Bombonierka. Jednym z takich swojskich sklepów była również Gospośia. Nie wiem dlaczego, ale ta nazwa zawsze błędnie kojarzyła mi się z garnkami i naczyniami, jednak w rzeczywistości był to sklep spożywczy. 55 lat temu uznano, że jest on tutaj niepotrzebny i połączono go z sąsiednią pasmanterią.

- Nowy, najładniejszy w mieście sklep mięsny - zachwycała się „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 15 lutego 1967 r. - Wczoraj dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi uruchomiła nowy sklep mięsno-wędliniarski



Obok siebie znajdowały się dwa sklepy MHD - Bombonierka i Żubr



Zanim w 1967 r. powstał Żubr, część pomieszczeń zajmował sklep spożywczy Gospośia

przy pl. Bohaterów Stalina (dziś Stary Rynek - dop. tc). Powstał on z połączenia dwóch poprzednio istniejących sklepów - Gospośi i pasmanteryjnego.

Gazeta wyliczała, że powierzchnia nowej placówki handlowej ma 200 mkw. powierzchni, w tym 118 mkw. powierzchni sprzedażowej, na której usytuowano trzy stoiska. Na dwóch sprzedawano mięso i wędliny, na trzecim wyroby garmażeryjne.

- Sklep wyposażony jest w nowoczesne urządzenia, laski i komory chłodnicze, meble - informował dziennik. - Na adaptację i wyposażenie wydano 1 mln zł. Drogo, ale za to miasto otrzymało w prezencie z całą pewnością najładniejszy tego rodzaju obiekt.

Sklepem kierował Konstanty Kaczmarek, który miał do dyspozycji 15 osób personelu. Placówka miała być czynna od 8.00 do 20.00, z godziną przerwą obiadową od 12.00 do 13.00.

Podczas otwarcia zaopatrzenie było dobre - do sklepu trafiły cztery tony mięsa i wędlin. Gazeta zapowiedziała, że w planach jest jeszcze zamontowanie neonu nad wejściem. Nic nie wspomniano o jeszcze większej świecącej reklamie na dachu budynku.

Miejski Handel Detaliczny nie miał jeszcze nazwy dla placówki - na razie był to sklep MHD nr 43. Dyrekcja firmy zaapelowała do czytelników, by to sami klienci wybrali nazwę. Propozycje należało zgłaszać do szefostwa MHD.

Niestety nie odnalazłem informacji, kiedy nazwę wybrano i kto ją zaproponował. Bez odpowiedzi pozostało pytanie - dlaczego ktoś wpadł na pomysł, by zwierzę będące w Polsce pod ochroną, zostało symbolem sklepu rzeźniczego. Przecież nie handlowano karkówką czy udem z żubra.

W informacjach prasowych jeszcze długo używano jedynie numeru sklepu. Na pewno w lipcu 1968 r., nad wejściem do sklepu widniał neon: MIĘSO - WĘDLINY - WYROBY GARMAŻERYJNE. Nad nimi, na dachu budynku, świecił wielki napis ŻUBR.

Jak wyglądał, widzimy na nocnych zdjęciach Czesława Łuniewicza, który postanowił udokumentować neony wokół ratusza. Z mieszczącą się przy ul. Żeromskiego redakcji „Nadodrza” nie miał daleko.

- Zawsze chodziliśmy tutaj z mamą po wątrobianki. Były pyszne - o Żubrze napisał na Facebooku Krzysztof Pacholski.

- A mój wujek Tadek był tam jednym z kierowników z panem Alosiem - dodał Piotr Misakiewicz.

Fotoreporter dotarł również na ówczesny pl. Lenina (dziś Pocztowy) i uwiecznił reklamę tamtejszego baru mlecznego z głową krowy.

- Tu bywałem na fajnym ryżu na mleku ze śmietaną i cukrem - przypomniał Henryk Wawrzyniak.

Też czasami tam zaglądałem.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyniewski.tomasz